

GAZETA POŁUDNIOWO-PRUSKA.

Nro. 7.

w Srzodę dnia 22. Stycznia Roku 1800.

z Berlina d. 16. Stycz.

Nayaśnieyszy Król nasz udarował J. O. Xiążęcia Hessen - Hombourg orderem orła czerwonego.

J. O. Xiąże Radziwił wraz z małżonką swoją, i Nayaśnieyszy Królewicz August Ferdynand poiechali do Rheinsberga.

z Paryża d. 31. Grudnia.

Pod dnem 27. Grudnia wysłali Konsulowie poselstwo do Senatu, w którym między innemi donieśli: że rząd installowanym został, i że się na zgodę Senatu z Konsulami spuszcza, końcem ornylenia zamachów malkontentów, gdyby ci w pierwszych władzach narodowych znaydować się mieli. Zarzuty, które niektórzy z Trybunów i Prawodawców, przeciwko wspólney umowie towarzyskiej czynią, niech będą już ostatnie."

Nasz rząd kazał ogłosić niektóre dawniejsze rapporta generała Desaix, do generała Buonaparte (teraźniejszego pierwszego Konsula,) które datowane są w głównej kwaterze w Siout dnia 20. Thermidor (7. Sierpnia) i donoszą o niektórych zdarzeniach, które dawniey nastąpiły. Desaix pisze, że się spodziewa, iż będzie mógł wkrótce oznaymić, że Murad Bey już się w Egypcie wyższym nie znayduje, i że do Barbaryi uciekł. Buonaparte posłał mu jeszcze z Kairu piękny pałasz z napisem: „Zawojowanie wyższego Egiptu.”

Dziennik Paryzki donosi z Madras dnia

22. Sierpnia, że kraj Tippu Saiba podzielonym został. Angielczykowie otrzymali Seringapatnam, jako naylepszą część osad Tippa. Mały kraj niedaleko Seringapatnam otrzymał pewny młody Raiah, który płaci trybut Angielczykom: druga część tego kraju oddaną została Nicamowi. Szpada Tippu Saiba, jego Turban i Biblioteka, przesłane będą do Europy. W Seringapatnam znayduie się przeszło 1000 armat. Synowie Tippu Saiba przeprowadzeni będą do Veloru. Angielski generał Harris otrzymał do 10 milionów francuzkich liwrow z działu zdobyczy. — Redaktor zamyka w sobie to, co następuje: „Stary i mądry Cesarz Chiński Kienlong pożegnał się z tym światem. W całym państwie nastąpiła żałoba na 12. miesięcy. Przez przeciąg tego czasu muszą się Chińczykowie w białe szaty ubierać i przez 6. miesięcy zapuszczać swoje brody. Syn Cesarza Ka-Hing, który od 2. lat pod imieniem swego oycy rządził, jest jego następcą.”

Kienlong przed swoją śmiercią pisał list do ostatniego następcy zawierający w sobie sentymta, które powinny być nauką dla wszystkich naczelników państw i być przepisem ich postępów:

„Panowałem przez 60 lat (mówił on.) Całe moje państwo cieszyło się statecznie przyjemnościami pokoju; narody sąsiedzkie korzylłaiąc z naszego przykładu, uczyniły znaczne postęпки w oświeceniu.”

„Uważam moje własne królestwo i królestwa sąsiedzkie jako jedną i wielką familią; uważam w rządzących i w ludu jedną tylko osobę.”

„Poczytnię każdego człowieka, bądź to z moich państw, bądź z innego narodu, bydź godnym mojej uwagi, i nie masz miejsca by i najodleglejszego, w którym bym nie miał pragnąć rozciągnąć skutków mojej dobroczynności.”

„Cudzoziemcy wszystkich narodów przychodzili mi wirtuować jedni wielkich powozów a drudzy okrętów; ponieważ prawdę mówiąc, rządziłem moim królestwem sprawiedliwie, i cieszę się, widząc inne narody mające udział w szczęściu, które nam niebo wszystkim udzieliło: Oto są sentymenty, które zdają mi się bydź istotniejszą częścią moich cesarskich obowiązków.”

„Każdy Król winien jest poświęcić się całej interesom swego królestwa. Takowy polepek zalecam ci uślnie.” — Wiemy, jak ten następca naśladował te mądre przesłogi. (L'ami des loix)

Ktoś pytał się, czemu nie umieszczono Trybunatu gdzie indziej, lecz w pałacu Orleans, czyli Egalité. Dla tego, odpowiedział pewien poważny człowiek, ponieważ rewolucya przyjęła w nim na siebie charakter popularny, ponieważ w tym pałacu najpierw rozlegać się zaczęły wyrazy energiczne pierwszych Trybunów, ponieważ Buonaparte, który zna całą moc wielkich pamiątek, chciał umieścić nowych Trybunów pod strażą cieniów krwawych Kamilla, Dantona, które mają bez przesłanki unosić się nad miejscami swych pierwszych tryumfów; ponieważ nakoniec tam zaczęła się rewolucya francuzka, i tam powinna się skończyć.

Odezwy pierwszego Konsula mogą być porównane bez podchlebstwa z owemi pię-

knemi mowami, którym się w starożytnych autorach dziwujemy.

Ze przywrócono wolność obrządków religii (mówi l'ami des loix) jest to rzecz bardzo mądra, i zgadzać się powinna koniecznie z polityką oraz zdrową filozofią.

Pewna potencya północna postanowiła wyprowadzić w pole na wiosnę armię z 100,000 ludzi, która ma bydź bardzo czynną.

z Paryża d. 7. Stycznia.

Francya utraciła znowu przez śmierć z. mężów uczonych, matematyka Montucla, i powszechnie znanego Marmontela. Montucla utracił pod czas rewolucyi swoy znaczny majątek, i żył od kilku lat w wielkim niedostatku w Ablerville. Mieszkanie jego było w chacie wieśniaczey. Marmontel łączył z sławą wielkiego autora, którą przez 50 lat nabył, najlepsze moralne własności.

Generał Augereau udał się z posłem Semonville de Hagi.

Jozef Buonaparte, brat Konsula, złożył swoy urząd w ciele prawodawczém, ponieważ jego mianowanie sprzeciwiało się konfitycui.

Przedają tu teraz karmelki à la Buonaparte wielkości podwoynego ludora. Na jednej stronie wyrażony jest portret Konsula, a na drugiej stoi napis następujący: „Francya winna mu jest zwycięstwo, i wdzięczną mu będzie za pokoy.” Damy (mówią tutaj) lubią bardzo te karmelki, i czują Buonaparta bydź bardzo gustownym.

Obywatel Dulcet-Pontecoulaut, który się w 2 naszych prawodawczych zgromadzeniach wstawiał, a potem na wygnanie skazanym został, mianowany jest ministrem przez Landgrafa Hefsen Kasselkiego.

W Trois podpisał pewny Obywatel rejeistr, przyjęcia i odrzucenia nowej konfitycui, z tym dodatkiem, „iż nie wie, co jest

1
najlepszego i co jeszcze nastąpić może." Inny Obywatel podpisał przytoczone koniunktury z tym warunkiem, aby emigranci przywołani byli.

Generał Mack, który uwolniony został z niewoli, bawi się tu jeszcze, lecz odiedzie wkrótce.

Miedzy członkami Senatu strażniczego znajduje się także syn Xiążęcia Praslin, który był bratem ministra Choiseul.

Rząd uchylił embargo z wszystkich neutralnych okrętów bez wszelkiego wyjątku.

Wiadomość o insurrekcyi patryotów neapolitańskich potwierdza się podług dziennika (l'ami des loix.)

Armia reńska wzmacnia się nadzwyczajnie. Generał Moreau zatrudnia się przysposobieniami wojennymi. Wszyscy żołnierze dostaną płaszcze na kampanią zimową, ożywieni są najlepszym duchem i ochotą do walczenia przeciw nieprzyjaciółom odczynny. Także całe Niemcy krzątają się około ogromnych przysposobień wojennych. Austria i Moskwa postanowiły prowadzić dalszą wojnę, i użyć wszystkich sposobów do ich wytoczenia. Te potencye przysunęły już wielu Xiążąt i stanów rzeszy dołączenia swoich sił z koalicją; i przedfiewzięły nakłonić do tego innych już to dobrocią już mocą. Armia demarkacyjna będzie wzmocniona znacznie i załoni niższy Ren. Bydź może, że operacye wojenne rozpoczęły się już w tym momencie.

z Bruxellii d. 7. Stycz.

Wojska francuzkie nad niższym Renem otrzymały rozkaz maszerowania do wyższego Renu. Zda się, że ważna wyprawa jest w robocie. Gdzie tylko potrzeba, wszędzie zakładają magazyny. — Dnia 30. Grudnia przejeżdżał przez Bruxellii kuryer do byłszego dyrektora Barthelemy mieszkającego w niższej Saxonii z doniesieniem, iż może powrócić do Francyi.

z Zürich d. 3. Stycz.

Generał Morau powróci tu z rądem wkrótce do Bazylei, gdzie przez zimę jego główna kwatera zostawać będzie. Przyrzekł, iż uwolni wkrótce kraj od niezmiernych ciężarów, które dotąd ponosić musiał, ponieważ przez najufilniejsze zabiegi rządu porządek i ekonomia w armiach będzie przywrócona. Co się tyczy pokoju, małą nam oświadczył pociechę, gdyż powiedział, że propozycye podane francuzkiej Rzplitej wymagają jeszcze jednej kampanii.

Nim wspomniany porządek do armii francuzkiej wprowadzony będzie, trwać jeszcze muszą rekwizycye. Na mialto Bazyleę nałożono 2650 centnarów pszenicy, 650 centnarów żyta, i 300 wołów. Na kanton Sentis 3000 centnarów siana, 6000 wiertelów owsa, 90 wołów i 80 cztero-konnych for.

Sypanie szaniec około Zürich zacznie się znowu, iak tylko mrozy zwolnieją. Miedzy armiami panuje ciągle spokojność, wyłączwszy polkownika Villiams, który z swoją flotyllą powiększoną do 42 szalup, ustawiczne czyni podjazdy, i uderza na teysze brzegi.

z Hagi d. 1. Stycz.

Obywatel Otto, byłszy rezydent francuzkiej Rzplitej w Berlinie, a teraz wysłany z pewnem zleceniem do Londynu, przybył tu nadspodziewanie, i jego przybycie uczyniło iak największe wrażenie. Mniemamy, iż ma zlecenie do podania rządowi Batawskiemu propozycyow, które mają związek z jego poselstwem do Londynu, i których spodziewano się tu już dawno.

Donoszą z Paryża, że nowy traktat został zawarty między Rzplita francuzką i naszą Rzplita.

Od brzegow Menu d. 2. Stycz.

Dnia 24. Grudnia armia moskiewska ściągnęła się, i będzie mustrowana regimentami. Z Krems-Münster posłano kilka tyflęcy

mandurow do Pilnicy, i rozdano je między wojsko. Znajduie się między niemi szczególniej wiele płaszców. Muszą trwać będzie od dnia 28, potem nastąpią 4. dni wypoczęcia, a dnia 1. Stycznia ruszą wszystkie kolumny w oddziałach składających się z 3 do 4 tysięcy ludzi częścią do Eger częścią do Frankonii. Cała armia pomaszeruje przez miasteczko Pegnitz w Bayreuth, i zgromadzi się między Württembergiem i Aszafenburgiem, maszerując prosto do Renu. Nowa moskiewska armia pod rozkazami generała Łascy wkroczy dnia 17. Stycznia do Czech, pomaszeruje tą samą drogą i uderzy najpierw na Moguncyą.

z Włoch d. 1. Stycz.

Stosownie do publicznych wiadomości wyspa Capraia, leżąca między Pizą i Korsyką, chce się wybić z pod panowania francuskiego.

Spokojność powraca do królestwa neapolitańskiego. Królewscy kommissarze obiedzają wszystkie prowincje, śledząc ukrytych Jakubinów. Aresztowali oni nadspodziewanie Arcybiskupa Tarentu i odeśleli do Neapolu.

z Włoch d. 1. Stycz.

Wiadomo, że dnia 17. p. m. generał Klenau zostawić musiał 3 kompanie swemu losowi, aby ocalić resztę korpusu. Lecz dnia 18. złączył się generał Klenau z 2000 wojska, uderzył na nieprzyjaciela, odzyskał utraconą ziemię, i odparł nieprzyjaciela do Genui, zdobywszy 2 armaty i zabrawszy 300 niewolników.

Oblężenie fortecy Gavi ustało, i użyte do tego wojska cofnęły się do Piemontu. Wojska francuskie, stojące w kraju genueńskim otrzymały posiłki z Prowancyi. Także zawinęło 4 do 5 okrętów z żywnością do Genui.

Oblężenie Malty idzie jeszcze wolnym

bardzo krokiem. Gdy kommandanta francuskiego wzywano do poddania się, odpowiedział ośmiatni, iż fortecy poddać nie może, ponieważ się znajduje w tak obronnym stanie, w jakim jeszcze nie była. Markis Nizza kommanderujący oblężeniem wyspy cierpi niedostatek armat i amunicyi.

z Wenecyi d. 24. Grud.

Głoszą tu powszechnie, że kardynał Belissomi z Pavii, Arcybiskup Cezeny, obrany jest Papieżem, i że tylko oczekują jeszcze ratyfikacyi dworu Wiedeńskiego. Niektóre wojska moskiewskie, które jeszcze we Włoszech były, przemaszerowały dnia 21. t. m. do Udine, z kąd udadzą się do głównej armii moskiewskiej.

z Genui d. 28. Frimaire.

Generał Saint-Cyr zdaie się przysposobić do marszu przeciw nieprzyjacielowi. Powodzenia pomyślane tego mężnego generała dają mu największe prawo do naszego wdzięczności, gdyż uwolnił nas z jarzma austriackiego, i przywrócił nam obfitość żywności. Zboże przybywa od kilku dni do naszego miasta. Familie bogate, które bojaźń przymusiła do ucieczki, powróciły znowu, błogosławiąc odwagę armii francuskiej, na której zakładają ufność swego ocalenia przyszłego. Kwatera główna postąpiła naprzód. Jest teraz w Oneille, i spodziewamy się wkrótce, widzieć ją w naszych murach.

Spodziewamy się, że konstytucya, około której pracują, będzie ogłoszoną dnia 15. Nivose.

Od wyższego Renu d. 31. Grud.

Wiadomo jest, że Arcyksiążę Karol pisał niedawno do kommandanta francuskiej armii reńskiej, żaląc się, iż francuscy żołnierze zabijają uzbrojonych niemieckich wieśniaków, zabranych w niewolę, i grożąc prawem odwetu. Na list Arcyksięcia Karola odpowiedział więc francuski generał

dywizyi Barraguey d'Hilliers, iak następuje:

Mości Generale!

„W tym momencie odbieram list, którym mnie WPan dnia 29. Listopada 1799 udarował. Nie mogę wierzyć, aby francuzcy żołnierze mieli zabijać zimną krwią nieprzyjaciół proszących o przebaczenie i łaskę, a zatem doniesienia, uczynione WPanu w téj mierze, są fałszywe.”

„Nareszcie jestem przekonany, iż generał naczelnik Lecourbe, moym poprzednik, wydał najłosowniejsze i publiczne rozkazy, aby ziemieckimi milicjami zabranemi w niewolę tak się obchodzono, iak z żołnierzami austriackimi. Te same rozkazy kazałem wypełniać moiéj dywizyi, którą mam honor kommanderować, a liczba uzbrojonych wieśniaków Odenwaldskich, którzy się często dostają w niewolę téj dywizyi, widocznym tego jest dowodem.”

„Mości Generale! bądź WPan przeto zapewniony, że część armii reńskiej zostającéj teraz pod moiemi rozkazami — szanując raczy prawa narodów, a nielekając się groźb odwetu — przez sprawiedliwość i miłość ludzkości jedynie, nie zaś z bojaźni poważyć będzie tę niemiecką milicję, którą los wojny w moje ręce odda.”

z Bawaryi d. 5. Stycz.

Arcy Xiążę Karol otrzymał wkrótkim czasie więcéj 7000 poliskowego woyska składającego się najwięcéj z Polaków, którego część dla prętkości transportowano na wozach. Nieporozumienia się z przyczyny Włoch . . . zostały załatwione, i kampania tegoroczna czynniejsza będzie nad wszystkie poprzedzające.

z Stutgardu d. 5. Stycz.

W naszej gazecie doczytuujemy się, iż w ostatnich dniach Grudnia znajdowało się 2 kuryerów francuzkich w głównéj kwaterze austriackiej w Donauschingen, gdzie

czekali | odpowiedzi | dworu Wiedeńskiego na propozycję zawieszenia broni.

Dnia 28. Grudnia przejeżdżał kuryer turecki, nazwiskiem Janko, przez Ratysbonę, iadąc z Austrii.

Korpus emigrantów Szwaycarskich na żołdzie angielskim, stojący teraz w okolicach Augszburga, ma się składać w tym momencie z 5000 ludzi, i otrzymał rozkaz, aby wzmacniał swoje bataliony iak najsprędzcy przez rekrutów nowych.

z Stutgardu d. 6. Stycz.

Do armii cesarskiej w Szwabii maszerują z największym pośpiechem znaczne posiłki z krajów dziedzicznych. Powrót armii moskiewskiej do teatru wojny jest już urządzone ogłoszony, a zatem wszelka nadzieja pokoju niknie znowu. Głoszą jednak, iż pracują około neutralności Szwaycaryi.

Wiadomość, iż Arcy Xiążę Karol opuści armię, nie zgadza się z prawdą. Arcy Xiążę był chorym przez kilka dni, ale przyszedł znowu do zdrowia. Podróż jego do Wiednia nie nastąpi znowu, ponieważ jego przytomność potrzebną jest przy armii.

z Linz d. 2. Stycz.

Xiążę Kondesusz otrzymał wczoraj wieczorem kurjera z Petersburga, a dziś ogłosił, iż armie Moskiewskie powrócą do Niemiec, tudzież, że dostał rozkaz dopełnienia regimentów swoich. Unteroficer regimentu Bourbon, który w Konstancyi zdobył jedną chorągiew i do Petersburga zawiozł, mianowany został od Imperatora podporucznikiem, wraz z innemi dwiema unteroficerami. Także mianował Imperator Xiążęcia Berry wielkim Przeorem zakonu Maltańskiego we Francyi.

z Frankfurtu d. 9. Stycz.

Jedna z gazet naszych mówi, iż pierwsza kolumna armii moskiewskiej powracającéj do Renu, przybędzie dnia 6. Lutego do Ratysbony. Ta sama gazeta dodaje, że

Arey Xiaże Karol uda się na nieiały czas do Pragi.

W Upsalu, w Gotthenburgu i Sztokholmie wszczęły się rozruchy. Król Szwedki rozpoczął nowe negocyacye z dworem Petersburgkim.

z Brynny d. 11. Stycznia.

Wojska Basmana Oglu miały już kilka krwawych utarczek w okolicy Belgradu z żołnierzami Baszy Belgradzkiego. Z obu stron legło wiele zabitych. Udawanie Basmana Oglu, iakoby tylko przeciwko rozbojnikom maszerował, nie zgadza się więc samo z siebie z prawdą, także, że Baszy Belgradzkiemu plan jego przeciwnika nie jest wiadomy, okazują to jego nayszczynniejsze i nieprzerwane przysposobienia do obrony.

Nie dawno otrzymał Basza Belgradzki z Niemiec dwie skrzynie nader pięknych pistoletów i flintów znacznego bardzo szacunku.

z Madras w Wschodnich

Indyach d. 24. Sierp.

Tron Tippu Saiba, który się stał łupem Anglików, szacowany był sam kilka milionów. Spoczywał on na Tygrze obitym złotem. Stopnie tronu były z pozłacanego srebra, goździki także i inne części stopniów robione były z samego srebra. Podniebienie tronu ozdobione było franzlami z perłów robionymi. Podpory tronu łane były z srebra. Na tronie wryte były sztucznie Arabskie przyśłowia z Alkoranu. Pod podniebieniem unosił się ptak wysadzany kosztownymi kamieniami. Dziób jego składał się z wielkiego szmaragdu, oczy z karfunkułów, a skrzydełka z dyamentów. Grzbiet jego i ogon podobny do ogona pawiego, błyszczły się od dyamentów i drogich wschodnich kamieni. Podobna ozdobą panowała

w pałacach Tippu Saiba, wyjąwszy jego Seray, w którym ledwo meblowane znajdowały się pokoje. W Seraju znajdowało się 650 kobiet, a w słałniach jego znalazło się 3120 koni, 99 słałniów, i 175 wielbłądów. Do wywiezienia wszystkich sprzętów z pałacu Tippu Saiba potrzebowali Anglicy prawie 500 wielbłądów. W bibliotece Tippu Saiba znajdowały się nayszczynniejsze historyczne rękopisma.

Rozmaite Wiadomości.

Armia austriacka we Włoszech, ma być wzmocniona do 150,000 ludzi. — Rachują, że we Włoszech spalono więcej 30,000 drzew wolności. — Pewny dwór zdaje się mieć wielki wpływ do wyboru nowego Papieża. Hiszpania żąda także od nowego Papieża osobnych warunków tyczących się Maltę. — Generał Morau wydał po swoim przybyciu do armii reńskiéy odezwę do żołnierzy, w której im przyrzeka, iż wkrótce przez Ren się przeprawią i do nowych zwycięstw im przewodniczyć będzie. — Według gazety hamburgskiéy Konsul Buonaparte prosił dworu Duńskiégo o pośrednictwo pokoju. — Słychać, że generał Mack po swoim powrocie z Francyi otrzyma komendę nad jedną z armii austriackich. — Gazeta hamburgska mówi, że Markis Lucchезini umieszczony ma być wkrótce w gabinecie ministerium. — W Gombas we Węgrzech umarł nie dawno Pastlerz owiec w 126 roku. Nie jadł nigdy mięsa, żywił się tylko mlekiem, masłem, serem, i oddychał zawsze czystym oraz świeżym powietrzem, był zawsze w poruszeniu i wolny od wszystkich chorób. Zdrowy, ukontentowany, i wesołego umysłu, siły jego opuściły

go dopiero w ten czas, gdy swoje wolne od trosk i szczęśliwe życie kończył. — Pod czas jednego z dawniejszych ataków pod Novi we Włoszech, regiment Arcy Xiążęcia Ferdynanda uciekł z placu, i został

za to rozpuszczony. — Dzienniki Paryżkie mówią o traktacie Rzpltej francuzkiej z Turkami, którzy odstępują podług tychże dzienników koalicji: ale ta wiadomość nie jest urzędowa.

Obwieszczenie. Dowiedziawszy się, że dotąd jeszcze wiele ubogich kobiet do takich w kunszcie akkuszerstwa wcale niewiadomych Paniów się udają, ponieważ naszym w stanie zapłacenia nie są, a przeto wiele szkody i nawet niebezpieczeństwo życia, tak dla położnicy iako i dziecka wyniknąć może, przeto niniejszym do publicznej podaie się wiadomości, że z strony magistratu przez obranie bywszej wdowy Benholdowej, teraz za mężem zostającej Rothowej, na akkuszerstwo miasta ubogim matronom niemającym do zapłacenia sposobności, wspomóżka się stała. W Poznaniu dnia 7. Stycznia roku 1800.

Magistrat JK. Mci Pruss-Połud.

— *Citatio creditorum.* Jego Krolewskiey Mosci Regencya Południowo-Pruska w Poznaniu zapoznawia wszystkich, pretensye iakiekolwiek do substancyi po niegdy Urodz. Macieju Boleszu pozostałej, względem ktorey na żądanie sukcesorów Boleszowskich sukcesyiny likwidacyi procesi pod dniem 29. Kwietnia r. b. rozpoczęty został, mających, aby od dnia dzisiejszego rachując w przeciągu 3 miesięcy, a naydaley na terminie likwidacyi dnia 25. Februaryi 1800 przed deutowanym konsyliarzem regencyi Schwarzem wyznaczonym o godzinie 9. od rana w zwykłym sądownictwa miejscu albo osobiście, albo też przez pełnomocników prawnych stawili się, dokumenta, papiery i inne dowody do poparcia swoich pretensyow potrzebne natychmiast złożyli i potem umierzczenia ich według przepisow w dekrete prioritatis uknować mianym oczekiwali. Ci zaś, którzyby na terminie wyznaczonym nie stawili się, mają się spodziewać, iż za utracających wszelkie swe prawa pierwszeństwa ogłoszeni i z pretensyami swoimi tylko do tego, coby po zaspokoieniu meldujących się wierzycielow z masy w reszcie pozostać mogło, oddani zostaną. Z resztą tym, którzy dla odległości zbyt dalekiego miejsca lub innych prawnych przyczyn w osobistym stawieniu się przeszkodę

znaydować będą, a którym tutey na zności zbywa, zalecają się Justycyi kommissarze Düring i Frizon, aby sobie z tych jednego wybrać i temuż informacyą i plenipotencyą dać mogli. Podług czego wszyscy wierzyciele wyzręczonego niegdy Urodz. Macieja Bolesza miarkować się mają. W Poznaniu dnia 10. Października roku 1799.

JK. Mci Południowo-Pruska Regencya.

Do sprzedania. Pewny obywatel prowincyi Pruss-Południowych posiadający różne dobra dziedziczne, życzy sobie one od ręki sprzedać. Te dobra odległe są około czterech mil od Poznania, leżą blisko niektórych pomniejszych miast i rzeki Warty. Grunta w tych dobrach są dobre, jest też dostateczny bor i mają znaczne łąki, wielkie ogrody i mogą być znaczne melioracye w nich porobione. Właściciel tych dobr szacuje je sobie na 80,000 talarow. Urzędowney taxy nie masz. Jednakowo spisał właściciel onych, wyciąg intraty z rejestrow gospodarskich. Ten wyciąg przezyrzany być może u niżej podpisanego, który ma zlecenie, tych którzyby sobie życzyli te dobra kupić, i z tem się do niego zgłosili, dokładnie zainformować, i z niemi w zgodę wchodzić. W Poznaniu dnia 23. Grudnia roku 1799.

Gebhard, Konsyliarz Kryminalny.

Do sprzedania. Sąd mieyski JK. Mci miasta Poznania wiadomo czyni publiczności, iż folwark Urodzonych Bardzkich, na przedmieściu Ś. Woyciecha leżący, na summe 1783 tal. 12 dobr. gr. 6 fen. nrzędownie otaxowany, podług urządzenia pupillarnego kolegium JK. Mci tuteyszego pod sprzedaż publiczną podpada, do czego termina licytacji na dzień 17. Marca, 17. Kwietnia, a mianowicie termin ostatni i zawity na dzień 19. Maia roku przyszłego o godzinie 9. przed południem przed Panem Ruediger sądu mieyskiego asseforem są wyznaczone. Wszyscy więc mający ochotę kupna i będący zdolni do posiadania wzywają się, aby na

powyższych terminach staneli, i swoje cenę do protokołu podali, a naywięcej podający spodziewać się ma, iż temu folwark ten po zaszczytnej aprobacyi pupillarnego kolegium iako naywyższego sądu opiekuńskiego przysądzony będzie. W Poznaniu dnia 28. Grudnia roku 1799.

Do sądu mieyskiego wyznaczeni Dyrektor i Assessorowie.

Rzeczy zatrzymane iako podejrzane. W Hum-rze dnia 6. Stycznia 1800 w tuteyszej karczmie zapytano się dwóch cudzoziemców o paszport, poczem oddali się zaraz i uciekli tajnie; zostawwszy okuty wóz z matami drabeczkami plecionymi i trzy konne barki, 5 dobrych poszorków, 5 wędzideł, 3 strzemię, 5 kantarków, z których 2 żelaznymi łańcuskami opatrzone są, 4 miechy, 2 lece, 1 charapnik, i 2 czteroletnie czarne wałachy średniej wielkości, z których jeden nie dawno piętnowany jest, także i kasztanowatego wałacha w trzecim roku. Gdy więc te konie wraz z szorami zapewne kradzione są, przeto wzywa się właściciela ich ninieyszem obwieszczeniem, aby najpóźniej na terminie w Poniedziałek dnia 27. t. m. tu zgłosił się, swoją własność okazał i wydzania koni wraz z rzeczami za powrotem kosztów spodziewał się. Jeżeli się zaś nie zgłosi, przeto wzmiankowane konie i t. d. przez więcey datność sprzedane będą, i z tym dalej tak się postąpi, iak prawa przepisują.

Szlachecki Sąd Patrymonialny Mielęckich.
Stenger.

List gończy. Maciej Stachowiak, Głuchy zwany, chatupnik z wsi Borzyławia do majątności Kotowickiej, Urodzonego Prokopa Mielżyńskiego własnej należący zbiegł na dniu 1. lub 2. Stycznia r. b. a to dla śmierci Wojciecha Pickarka chatupnika pod czas Świąt Bożego Narodzenia, przez siebie w Grodzisku śmiertelnie ranionego, i po upłynionych 24 godzinach w Gronowku zmarłego. Człowiek ten zbiegły jest 50 lat stary, nosi kamizelę płocienną futrem podszytą, wielkie czarne bory chłopięce, czapkę wielką polską, skórą starą niedźwiedzią wyłożoną, wzrostu jest małego i w sobie gruby, włosy ma nieco żółtawe, a po między temi także kołtony małe, twarzy jest okrągłej blado żółtej. Niżej podpisany są i patrymonialny uprasza zatem każdego, wszelkie dominia i zwierzchności, aby wspomnianego Macieja, Głuchym zwanego, aresztować i do ni-

żej podpisanego Justycyaryusza oddać kazali. W Poznaniu dnia 10. Stycznia roku 1800.

Sąd szlachecki patrymonialny w dobrach Gronowku Urodz. Przewłkiego własnych.
Müller, Sprawiedliwości Kommissarz iako Justycyaryusz.

Aukcja. W sprawie konkursowej kasjera Gregory, i meble tegoż Gregorego, iako to: srebra, medale, pierścienie, zegar, porcelany, szkła, miedź, żelastwo, bielizna, pościel, porządki domowe, suknie, powozy, szory, strzylby, książki i niektóre mappy w terminie 25. Lutego a. c. o godzinie 9. przed południem tu w Gnieźnie na Warszawskim przedmieściu sub Nro 258 w przytomności deputata kraysi Justycy kommissyi Gnieźnieńskiej przez licytację publiczną za gotową zapłatę będą sprzedane. Co się przeto obwieszcza, aby ci, którzy takowe rzeczy kupić chcą, wmiarowanym terminie i w oznaczonym mieyscu się znajdowali. W Gnieźnie dnia 14. Stycznia roku 1800.

Krolewska Południowo-Pruska Kraysi Justycy Kommissya.

List gończy. Oskarżony o popełnienie kradzieży koni Felix Bogdańczak z Szrynu rodem, zostawszy tutaj uwięziony uciekł dnia dzisiejszego z tuteyszego inkwizytoryalnego więzienia. Lat ma 24 mienego i zwyciężonego wzrostu, czarno brunatney i zupełney twarzy, włosy i oczy ma czarne. Nosi na sobie niebieski ciemno sukienny surdut, czerwoną kamizelkę sukienną, i płocienne spodnie, na głowie miał okrągły kapelus, a na nogach zaś ponczochy i bory. Ponieważ na schwytaniu tejże osoby wiele zależy, z tym uprasza się wszystkie wojskowe i cywilne zwierzchności, ażeby onegoż skoro dostrzeżonym zostanie zaaresztowały, i za powrotem kosztów do tuteyszego inkwizytoryatu odeśłały. W Poznaniu dnia 13. Stycznia roku 1800.

Krolewski Pruski Połud. Inkwizytoryat.

Obwieszczenie. Ponieważ reparacya mostu Chwaliszewskiego konieczna i jeżdżenie przez niego zatamuje, przeto donosi się publiczności, iż pod czas tejże z Chwaliszewa przez łód droga ułana będzie, gdyby zaś zwolniało, i łody puścić miały, tedy most płynący ku Grobli do miasta dany będzie. W Poznaniu dnia 17. Stycznia roku 1800.

Magistrat JK. Mci Pruski Połud.

Dodatek

DEKLARACYA

Regulaminu dnia 28. Marca Roku 1787. wydanego i paragrafów onego 91. i 108.; tudzież Regulamina akcyzy dnia 3. Maia Roku 1787. wydanego Sect. 9. §. 5.; względem robiących garcem dwoiaki proceder mających iako też przepis: iż żadne procedery pod dozorem akcyzy zostające nie mają być zakładane na otwartych Przedmieściach.

My Fryderyk Wilhelm z Bożey łaski Król Pruski Margrabia Brandenburgski &c. &c. &c.

Wiadomo czyniemy w §. 91. Regulaminu względem Piwowarów i Wodkę palących dnia 28. Marca R. 1787. wydanego postanowiono, iż piekarze handlujący mąką i miejscy młynarze w powszechności od palenia wódki wyłączeni być mają. Ten przepis ma być i na przyszłość zupełnie zachowany, ponieważ zaś w wykonywaniu onego rozmaite zachodziły trudności; przeto uznano za potrzebną one w następującym sposobie dokładniej determinować.

§. 1. Przed wydaniem patentu dnia 24. Kwietnia Roku 1786. datowane

go przez który znaczna odmiana w urządzeniu Pruskiej akcyzy nastąpiła, palenie wódki na sprzedaż było osobnym procederem, a kiedy przez ten patent wszystkim Obywatelom Miał bez różnicy pozwolone było, przyczyny tego w niczem inszemu upatrywać nie można, iak tylko w tem, iż podług tego patentu akcyza od robienia piwa i od palenia wódki na trunki, to jest: na piwo i na wódkę postanowiona była, a zatem przez ściśły dozór dostatecznie weryfikowaną być. Przedtem zaś była wybieżana od srodu piwnego i gorzalczanego.

§. 2. Dla ulgi opłacających ten podatek wprowadzone jest znowu opłaconego w tymże sposobie i od roku 1787. Dla tego też przez to urządzenie znowu obserwowane być ma, iż nikomu wódkę palącemu pod żadnym pretekstem odtąd nie będzie wolno, w jednym domu albo w dwóch podle siebie sytuowanych domach bądź to na siebie samego, na imię komornika, lub innego obywatela prowadzić, oraz taki proceder do którego zupełnie lub poczęści melonego, lub szrotowanego zboża potrzeba, a do takich procederów należą młynarze, piekarze, mąką handlujący, tudzież fabrykanci kro-

szmalu, pudru, iako też syropu ze zboża, piernikarze i t. d. Chociażby też więc na przyszłość palący wódkę nabył domu, na którym jest realne prawo do takowego procederu, albo w którym dotąd takowy proceder prowadzony był, to jednakowo, tylko jeden z tych procederów w takim domu po nabyciu onego prowadzony być może.

§. 3. Co się tyczy tych Obywateli wódkę palących, którzy dotąd jednym z procederów w §. 2. wyrażonych oprócz palenia wódki publicznie prowadzili, ci tak długo iak żyć będą, żadney w tem przeszkody mieć nie będą, lecz względem nich przepis w dodatku do zwyż wzmiankowanego §. 91. umieszczony, i nadal w tym sposobie miejsce mieć będzie, iż dla uniknienia wszelkiej defraudacyi podług miejscowych okoliczności iak najsurowszemu dozorowi podlegać mają.

§. 4. Co się tyczy kontynuowania dwoiakiego procederu po śmierci żyjących teraz Obywateli wódkę palących, to żeby różnicę uczynić, czy prowadzą oni na fundamencie prawa realnego do gruntu przywiązanego, lub też czy tylko osobie tej na to otrzymali konsens. Po pierwszych spada takowe do gruntu przywiązane prawo realne do iakiego z procederów w §. 2. wyrażonych. n. p. do palenia wódki i do pieczenia przez sukcesyją na sukcesorów i mają też moc tego prawa wraz z grun-

tami, komu obcemu ustąpić, ponieważ te grunta traciłyby przez to na swojej wartości.

§. 5. Kiedy zaś Obywatel otrzymał tylko na swoją osobę konsens, do którego z procederów w §. 2. wyrażonych, lub kiedy takowy proceder dotąd tylko na fundamencie przyrzeczonego patentu Anno 1766. publicznie prowadził, to tylko prawo takowe do życia mu służy i nie może ono ani przez sukcesyją na kogo spadać, ani komu ustąpieniem być. Następca tego Obywatela wódkę palącego, który albo osobiste tylko miał prawo, albo był w publiczney posessyi palona wódka to jest który n. p. był oraz młynarzem, piekarzem i t. d. żadnym sposobem obydwoch procederów kontynuować nie może, chyba gdyby extraordinaryne okoliczności a osobliwie niemożność wyżywienia się żadnego procederu wyciągały, tego żeby uczynić excecpcyą od powszechney reguły w czem jednakowo w każdym zdarzeniu indagacya uczyniona być powinna.

§. 6. Kiedy jeden Obywatel wódkę palący, z tych którzy w §. 4 i 5. opisani są, względem którego z swoich procederów popełni iakie przestępstwo, osobliwie przeciwko stałym prawom akcyzy, tedy oprócz kary za takowe przestępstwo prawem postanowionéy, utraci zaraz przez to prawo do podwoynego procederu i przymuszonym zostanie tylko jeden

proceder z tych które dotąd prowa-
dził dalej prowadzić.

§. 7. Na przyszłość tylko w zam-
kniętych Miałach i Przedmieściach
wódkę palić wolno będzie i nikomu
odtąd nie będzie wolno oprócz exy-
stujących już gorzalni nowych na
przedmieściach otwartych zakładać
i palenie wódki w nich rozpoczynać.

Tenże sam przepis i względem
wszelkich innych pod dozorem akcy-
zy zostających procederow, iako to
kupcow, fabrykantow, piekarzow,
piwowarow, rzemieślnikow i t. d.
mieysce mieć powinien, kiedy więc
takowe osoby na przedmieściach o-
twartych pod dozorem akcyzy nie zo-
stających ośiądź wolą mają, powin-
ni się z tem wprzód do Magistratu i
do Urzędu Akcyzy mieyscowego
zgłosić, co się też zgadza z powsze-
chnym prawem królewym Tom II.
Tit. 8. §. 180. Te powinne za po-
przedzającą w tem indagacyą uczy-
nić o tem doniesienie do przełożo-
ney sobie Zwierzchności. Jeżeli te-
go zaniechają, w ten czas sami so-
bie przypisywać będą musieli, kiedy
daremnie koszta na fundowanie się
poniosą, i kiedy im nowy Etabli-
sament zabronionym zostanie. Ma-
gistraty i Urzędy i Akcyzowe same
tego doglądać powinny, i będą za to
w odpowiedzi, żeby bez ich wiedzy
nikt takowego procederu niezaczy-
nał. To urządzenie ściaga się zaś
tylko do przyszłych Etablissementow
na otwartych Przedmieściach znay-

dujące się teraz w nich gorzalnice,
browary, apteki i t. d. nie mają być
kassowane, których i przyszli właściciele
którzyby one okupili, lub przez
sukcesyją obięli w równym sposobie
używać będą. Podług tych przepi-
sow każdy kogo się tylko tyczą, ściśle
się zachować powinien. Którą to de-
klaracyą oryginalną. Własną Naszą
podpisaliśmy Ręką i kazaliśmy ją
pieczęcią Naszą Królewską stwierdzić.

Dan w Berlinie dnia 6. Paździer-
nika 1799.

(L.S.) Fryderyk Wilhelm.

de Streunensee, de Goltz.

OWIESZCZENIE.

*Wszystkim tutejszym obywatelom przypo-
mina się niniejszym Edykt pod dniem
20. Lutego 1799 względem wścieczenia
się psow, który takowej osnowy.*

My Fryderyk Wilhelm z Bożej
Łaski Król Pruski, Margrabia Brande-
burgski etc. etc. etc. Wiadomo czynie-
my, iż to przez Edykt pod dniem 20.
Lutego 1767 iako i dawniej ustanowio-
no, że psom ten tak nazwany wściekły
robak pod językiem rznięty być ma, po-
nieważ wtenczas doświadczyć się chciano
i powszechnie sądzono, że zerzawszy
psom ten to wściekły robak, ukąszenie
takowych psow wściekłych żadnych nie-
szkodliwych skutkow nieociągało za so-
bą, dla tej więc przyczyny po wszystkich
naszych prowincyach ludzi na to przyśię-
żnych do rznięcia rzezonego wściekłego
robaka wyznaczono. Ze zaś w tej mie-
rze spodziewanego skutku nienastąpiło,
owszem od owego czasu wiele wiar go-
dnych zaświadczeń od Landratow i powia-

rowych fizyków rąszo, że bydło od takiego wściekłego psa skaliczone chociaż ten tak nazwany wściekły robak rzuć był, jednakowoż się wściekło. A zatym postanowiliśmy niniejszym znieść zupełnie ten to wspomniany Edykt, względem rzućcia wściekłego robaka psom, i na to miał inne środki, przez których ludzie i bydło od skaliczenia wściekłych psów bezpieczni wyaleść, i tych smutnych z ugryzienia takowego nastąpić mogących przypadków od naszych poddanych oddalić.

§. I. Wściekłość psów na trzy gradusy czyli stopnie podzielić się daie, i podług tych trzech różniących się gradusów także i znaki wściekłości poprzedzające bardzo rozmaite. Pierwszy gradus czyli stopień wściekłości daie się poznać tym sposobem, kiedy pies dla nastąpić mającej wściekłości, żadnego przymilenia i wesołości zwyczajnej po sobie nie pokazuje, smutno chodzi, w osobności się bawi, o żarcie niedba, i tylko powącha, kiedy długo nie pija, na głos Pana swego nieco jeszcze posłuszny, go poznaie, ogonem ku niemu rucha, za uszy i ogon brać i głaść się od niego daie, do polowania lub pędzenia bytła nieco jeszcze powolny, ale przytym leniwy i mruczy; sprzeciwiając się temu kto siebie gryzie, kiedy po cichu się sprawa, w ciemne miejscu niby się światła bojąc ukrywa, i na tego, chcąc go z tamtąd wywabić chociaż by był Panem jego mruczy nieszczekając, kiedy oczy jego zblednieją i cieką, uszy i ogon spuszcza, w reszcie na wszystko skokiem się rzuca, co mu się trafi lub daie. Te to rzeczony przypadki sprawują pierwszy stopień wściekłości, lecz jeszcze dokładnej pewności nie dają, że z tąd wściekłość wyniknie, ponieważ i inne choroby, którym pies podległy jest podobne znaki sprawować mogą, z tym wszystkim wściekłość z rozmaitych przyczyn i okoliczności powstać może. Naprzykład w czasie wielkich upa-

łów lub nadzwyczajnej suszy i gorącości albo też pod czas gwałtownych mrozów, kiedy pies jakim zgnilem żrze rzeczy, i jeszcze mu na picie schodzi i wreszcie kiedy iaka oczywistość się widzieć daie, że od wściekłego psa użarty lub skaliczoney. Ten to stopień wściekłości nazywamy, pospolicie cichą wściekłością. Taż zaś wściekłość nie zawsze rowney jest trwałości, czasem 12 lub 24 godzin trwa, czasem też i dłużej. Drugi stopień wściekłości, w długim stopniu wściekłości to dopiero rzeczony przypadki prędko się pomnażają. Pies mało co lub nie słyszy, niech go woła kto chce, wściekłość się wzmacnia, staie się pies smutniejszym, oczy bardziej zblednieją, od każdego ucieka, usławiczne ma pragnienie, język z paszczki wywiesza i każdego napoju niemniej człowieka unika, rzadko szczeka, a jeżeli szczeka to ochrapłym głosem, i każdemu zbliżającemu się swym zarażającym iadem śmiertelne zadaje rany, żuie, z języka cieką mu kłiwata ślina, paszczka mu się plani i zawsze otwarta stoi, choroba co godzinę zaiadleysza się staie, biega, swego własnego Pana unika i na każdego się rzuca, kto mu w drogę wchodzi. Z początku pomatu biega, a przy wzmagającej się wściekłości przedzwy z wieszoną głową, uszami i ogonem między nogami mającym. Chod jego nie iak zawsze, czasem poydzie wciąż kawał, a potym znów nagle się obraca i poydzie dalej, a to częstokroć z niewypowiedzianą szybkością, widząc zaś wodę lub co podobnie blyszczącego się, tedy niby bojąc się ucieka, jednakowoż ten to znak ostatni nie ze wszystkim pewny, gdyż wiele psów jest, które już podczas wściekłości jeszcze w wodę skoczyły i przepłynęły. Trzeci i ostatni stopień wściekłości. Przy tym najwyższym i ostatnim stopniu wściekłości staia się oczy jego ogniste, raz mu stoia wstępu drugi raz dziko się obracają, język swój siny wywiesza, zdrowe psy z drogi mu schodzą ani na niego szczekają, tym mniej

za nim

za nim chodzą, i kiedy już przed nim uciekać nie mogą, to też iemu się nie sprzeciwiają, lecz się bojaźliwie przed nim pokładają i iemu podchlebiają. Nakoniec się pies co raz słabszym staje, iego chod powolniejszym, a na ostatek się racza, łzy bardziej mu cieką, włosy się ieżą, głowę co raz bardziej spuszcza, język się czarnym staje, a piłana w pysku pomnaża się, gryzie kogo siebie ustawicznie, rzuca się i od słabości się obala, znowu z ciężkością wstawa i oddycha, wreszcie powstają drgania, pod któremi pada i zdycha. Wiedzieć zaś potrzeba, że ta choroba nie wszystkie tu rzeczony stopnie nie zawsze przechodzi, bardzo często psy w cichą wściekłość zapadają i zaraz na początku choroby pozdychają, a często 2. 3. lub 4. dnia.

§. 2. Ponieważ z tych wyżej opisanych znaków wściekłość psa każdy wiedzieć może, kiedy wściekłość dla ludzi i bydła zaczyna niebezpieczną być i temu niebezpieczeństwu przez zabicie psa łatwo zapobiec można, przeto niniejszym nakazujemy, że każdy właściciel psa, lub ten, który go pod dozorem ma, bądź to do paszenia, bądź uczenia lub innym końcem zaraz przy pierwszym szalonym stopniu wściekłości psa zabić powinien, jeżeli tego nieuczyni i pies mu przy drugim stopniu wściekłości uciecze, tedy właściciel owego psa, lub ten pod dozorem go mający, chociażby się przez owego psa żadna nie stała szkoda, iedynie za to, że go nie zabił na 20 talarów skarany, a nie będący wstanie zapłacenia do domu poprawy na cztery niedziele lub na festunek oddany być ma. Żadna tu wymowka względem zabicia psa, że go zamknął lub na łańcuchu trzymał, kurewać chciał, albo że mu ten tak nazwany wściekły robak rzucony został, zgola żadna tu podobna wymowka tym nie ma mieć mieysca.

§. 3. A zatym kara wymieniona ziścić

się powinna. Wiedząc, że iego pies od wściekłego psa użarty został, a natychmiast go nie zabił. Skoroby zaś takiego psa inszemu ustąpił, iak się częstokroć u pastuchów zdarza, tedy kara trzy razy podwyższona być ma.

§. 4. Kuracya wściekłych psów dla zapobieżenia niebezpieczeństw nastąpić mogących pod wymienioną karą zakazuje się, chyba żeby doktor iaki chcący próbę swojej doskonałości uczynić, ten powinien psa na żelaznym łańcuchu w zamknięciu trzymać i za to w odpowiedzi być.

§. 5. Skoro by przez użarcie wściekłego psa znaczna się szkoda stała, tedy oprócz rzeczoney kary przepis powszechnego prawa się uiszcza, podług którego właściciel psa, lub ten, który go miał pod swym dozorem, względem szkody przez wściekłego psa wyrządzoney, kara przez dekret ustanowiona być ma.

§. 6. Zostawszy człowiek od wściekłego lub też tylko podezrzany się wydającego psa użartym, tedy najbliższy należący, czyli znaiomy, lub kto wprzód o tym uwiadomiony powiatowemu fizykowi lub cerulikowi, gdyby zaś iaki inny doktor lub cerulik w bliskości był im donieść powinien, którzy względem sposobu leczenia dostatecznymi przepisami opatrzeni są, sprzeciwiający się zaś temu, podług szkody uczynioney skarany będzie, toż samo się też względem bydła, z którego majątek ludzi się składa, iako to: koni, bydła rogatego, owiec i świń zachować ma. Nakoniec powtarzamy i potwierdzamy niniejszym wszystkie względem psów i psów onymże przywiązania zasady Edykta i ustawy, podług których zgola wszystkie psy bez Pana i wodza po polu i drogach same bez psów biegać zastrzelone i zabite być mają. Leśniczych strzelców i myśliwych osobliwszym będzie obowiązkiem biega-

łacych psow po boru i lesie zastrzelić, za co im, jeżeli się dowiedzą czyi to był pies dwa talary od wystrzelania wypłacone być mają. Nakazujemy zatem naszym Wojenno-Ekonomicznym Kamerom, Policyjnym Dyrektoryatom, Landratom ekonomicznym Inspekcyom, Urzędnikom, Magistraturom i wszelkiej Zwierzchności, także wszystkim naszym w służbie zostającym, tak stanu wojskowego i cywilnego i każdemu z osobna bawiącemu się w kraju naszym, podług treści tegoż Edyktu zachować się. Nieniniey nasz generalny sikał przez ludzi swych pod swym dozorem mających, gdyby się temu sprzeciwiano czuwać na to ma. Ażeby więc niniejszy Edykt każdemu do wiadomości się dostał, przeto do druku podać, publikować, i w gazetę włożyć rozkazaliśmy, niemniej, że Edykt ręką własną z przyciśnieniem naszej Krole-

wskiej pieczęci podpisaliśmy. Działo się w Berlinie dnia 20. Lutego 1797.

(L.S.) Fryderyk Wilhelm.

de Blumenthal. de Heinitz. de Werder. de Arnim. de Struensee. de Schrötter.

Nakoniec przy zasłanych tak dalece zostawie się przepisach, względem trzymania psow. Także powod mamy przestrzegania każdego pod uniknieniem kary ustanowionej 50 talarow, żadnych podług ich natury dzikich szkody uczynić mogących, a zatem też żadnych wilkow nie będąc o tym Policyjna instancya dla zapobieżenia nieszczęściu nastąpić mogącemu uwiadomiona. W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1799.

Magistrat JK. Mci Pruss-Połud.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.